

NeraNature – MagJa (2018)

Written by bluelover

Sunday, 24 November 2019 15:01 -

NeraNature – MagJa (2018)



1 Planeta 4:57 2 Cisza 5:38 3 Sowa 3:08 4 Wszystko Moze Byc 3:46 5 Kobieta Wilk 3:13 6 Cmy 3:36 7 Słowianska Lza 6:33 8 Mowisz 4:59 9 Ego Smierc 4:20 Bass – Marek Tkocz Drums – Senator Guitar – Łukasz Pomietło Vocals – Nera

W oczekiwaniu na nowe poczynania naszego rodzimego Darzamat, wokalistka grupy uraczyła nas swoim trzecim już wydawnictwem pod szyldem NeraNature. MagJa ukazała się jedynie w wersji cyfrowej 7 października 2018 r. Artystka nie odeszła od obranej na debiucie stylistyki, wręcz przeciwnie, znacząco pogłębiła jej rewiry.

To, co różni nowy materiał od dwóch poprzednich albumów, to przede wszystkim język. Tym razem Nera postawiła na teksty po polsku. Zawsze szanuję muzyków, którzy decydują się na śpiewanie w naszym rodzimym języku, co – jak wiadomo – wcale nie jest takie proste. Agnieszka radzi sobie naprawdę nieźle, choć w niektórych kawałkach, np. Sowa albo Cmy ewidentnie słychać, że polski nie bywa tak melodyjny jak angielski. Niejednokrotnie drażniła mnie też hiperpoprawność i ostatecznie przedobrzoną dykcją z akcentem na głoski „ą”, „ę” (tutaj można przytoczyć chociażby Słowiańską Łzę czy Kobieta Wilk) oraz wszelkie końcówki „-ść”. Co prawda z każdym kolejnym odsłuchem coraz bardziej uchodziło to mojej uwadze, ale nadal nieco kuło w uszy. Nie da się jednak odmówić pewnej baśniowości i magii, którą nadaje język polski snutym opowieściom w utworach.

Mimo iż w całej twórczości NeraNature bardzo mocno słychać i czuć pierwiastek kobiecości, to muszę przyznać, że albumem MagJa zdecydowanie osiągnęła wyżyny tej cechy, która nie do końca mogła ją definiować. O wiele więcej znajdziemy tu spokojnych motywów, okraszonych delikatnym śpiewem i wokalizami. Eteryczność, subtelność stanowią zdecydowanie motyw przewodni tej płyty. Choć oczywiście nie pomijam jej mocniejszych akcentów w postaci Mówisz – mojego ulubionego kawałka z płyty, Planety oraz Cisy, nie brakuje zatem znamion silnej i

pewnej siebie płci żeńskiej.

Po singlowej Słowiańskiej Łzie i Ego Śmierci byłam nieco sceptycznie nastawiona do trzeciego długograja NeraNature. Ostatecznie na płycie znalazły się utwory, które ujęły mój zmysł słuchu. Bardzo podoba mi się przestrzenna atmosfera i pewna delikatność poszczególnych kompozycji. Poza tym słyhać tutaj zdecydowanie więcej muzycznych eksperymentów, np. niepowtarzalny ambientowo-elektroniczny charakter w utworze Sowa ma, albo czarująca gitarowa solówka w otwierającej płytę Planecie.

W końcowym rozrachunku MagJa wymyka się wszelkim gatunkowym szufladkom. Spokojniejsza niż poprzedniczki przenosi słuchacza do miejsca, gdzie nie istnieją żadne ograniczenia przestrzenne oraz czasowe. Każda najmniejsza nuta oczarowuje, tak jak to potrafią robić właśnie kobiety – zmysłowo i stanowczo jednocześnie. Idealna na chwilę wytchnienia i oderwania od tego co tu i teraz. ---Marta, kvlt.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)